Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 2. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. Października 1871.

Treść: Wniosek p. Kirchmajera, ażeby przywołanie do porządku ks. Szaszkiewicza na posiedzeniu sejmowem dnia 3. Października 1871 — było w protokóle zamieszczonem — Izba przyjmuje. — Poseł Kallier otrzymuje 14dniowy urlop. — Pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o powiększeniu liczby posłów z miast. — Przemowa p. Chrzanowskiego. — Wniosek ten odesłany do komisyi prawniczej. — Sprawozdanie i wniosek komisyi szpitalnej w sprawie zarządu zakładu chorych w głównym szpitalu lwowskim, bez rozpraw Izba przyjmuje w drugiem i trzeciem czytaniu. — Sprawozdanie i wniosek komisyi szpitalnej względem przyzwolenia z funduszu św. Ducha w Krakowie sumy 10.000 i 9.000 złr. na zaspokojenie czynszu za najem realności pod l. 407. Dz. I. w Krakowie, Izba przyjmuje bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu. — Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem i wnioskami komisyi szpitalnej w przedmiocie powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu szpitalnego we Lwowie. — Przeciw wnioskom komisyi przemawiają: pp. Ziemiałkowski i Dąbrowski, za, pp. Haller, Dunajewski i po zamknięciu rozprawy sprawozdawca p. Skwarczyński. — Izba odrzuca wniosek p. Ziemiałkowskiego o przejście do porządku dziennego i przystępuje do szczegółowej rozprawy, którą ks. Marszałek do następnego posiedzenia odracza.

Początek o godzinie 12tej w południe.

Posłów obecnych: 119.

Przewodniczący: Marszałek JO. ks. Leon Sapieha.

Ze strony c. k. rządu: JWny. pan Oswald Bartmański, wice-prezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

Sekretarze: pp. Wereszczyński, Mandyczewski, Jasiński i Bartoszewski.

Ks. Marszałek: Gdy jest dostateczna liczba panów posłów obecnych, więc posiedzenie otwarte. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Wereszczyński czyta protokół z dnia 3go Października b. r.

P. Kamiński: (przerywa podczas czytania ustawy szpitalnej w protokóle) proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński: Ponieważ ustawa ta, którą p. sekretarz nam obecnie odczytuje, jest wszystkim wiadomą, więc wnoszę, aby uwolnić p. sekretarza od czytania tej ustawy.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby uwolnić p. sekretarza od czytania ustawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sekretarz p. Wereszczyński czyta dalszy ciąg protokółu. (Po przeczytaniu protokółu.)

P. Kirchmajer: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kirchmajer ma głos.

P. Kirchmajer: Wczoraj było wymówione słowo, ubliżające godności tej Wysokiej Izby. Tem smutniej, że zostało ono wypowiedziane przez duchownego. Zadość uczynienie, jakie Wysoka Izba ma prawo żądać, zostało już w części wypełnione przez przywołanie posła do porządku przez ks. Marszałka. Jednak uważam, że to zadość uczynienie nie byłoby zupełne, gdyby w protokóle wezwanie to do porządku nie było umieszczone, dla tego wnoszę, ażeby to wezwanie ks. Szaszkiewicza do porządku, było w protokóle umieszczonem.

Sekretarz p. Wereszczyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. sekretarz Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński: §. 64 regulaminu brzmi:

„Gdyby Marszałek uznał tego potrzebę, aby przywołanie do porządku w protokóle obrad umieszczonem zostało, wtedy zapytuje Sejm, który w tym względzie bez dyskusyi uchwala. Więc jako sekretarz nie miałem prawa bez zezwolenia Marszałka wezwanie do porządku w protokóle napisać.

Ks. Marszałek: Wezwanie to może być w dzisiejszym protokóle umieszczone, ile że wczoraj podczas rozprawy przepomniałem zapytać Wysoką Izbę o to. Kto jest zatem, aby wezwanie wczorajsze ks. Szaszkiewicza do porządku, umieszczono w dzisiejszym protokóle, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, a zatem będzie umieszczonem. Przy tej sposobności muszę także wytłumaczyć kwestyę formalną, dotyczącą p. Zyblikiewicza z wczorajszego posiedzenia, ponieważ niektórzy z panów nie zrozumieli tego, com wczoraj wypowiedział, i myśleli, że wezwałem także posła Zyblikiewicza do porządku. Nie wezwałem go do porządku, tylko lękając się, aby w wielkiem rozżaleniu nie uniósł się także zbytecznie, zrobiłem mu jedynie uwagę o ewentualnem zawezwaniu do porządku; najlepszym dowodem tego są stenograficzne zapiski, które p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta z oryginału sprawozdania stenograficznego):

„Byłbym także i szanownego posła zmuszony wezwać do porządku, gdyby się chciał także niestosownie wyrażać.“

Ks. Marszałek: Spodziewam się, że po tem wyjaśnieniu nie ma już wcale żadnej wątpliwości, jakoby i szanowny poseł Zyblikiewicz miał być wzywany do porządku. Jest interpelacya do p. komisarza rządowego. Najprzód p. sekretarz odczyta spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Dalszy ciąg petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 4. Października 1871.

248. Lewicki Jan z Przemyśla, przez posła Czerkawskiego, o przyspieszenie wprowadzenia nominata Stupnickiego na stolicę biskupią w Przemyślu, dla położenia tamy licznym bezrządom panującym w dyecezyi przemyskiej.

249. Komarnicki Jan, przez posła ks. Mandyczewskiego, z przedstawieniem względem podwyższenia dotacyi księży i nauczycieli.

250. Komitet do wydawnictwa „Encyklopedyi krajoznawstwa Galicyi“, przez posła Grossa, o potrzebie nabycia materyałów przez Sznajdera w tym względzie nagromadzonych.

251. Komitet cerkiewny i Rada gminna w Potyliczu, przez posła Czajkowskiego, z przedstawieniem w sprawie nadużycia majątku cerkiewnego.

252. Wydział powiatowy w Kossowie, przez posła Kaszewkę, o wyjednanie dalszego produkowania soli w warzelni w Utoropach.

253. Tenże Wydział, przez posła Kaszewkę, o sprzedaż soli kamiennej ze saliny kossowskiej.

254. Wydział powiatowy przemyski, przez posła Smarzewskiego, o zmianę §. 62 ustawy gminnej.

255. Komorowska Izabella przełożona Instytutu Sióstr Miłosiordzia w Nowosiółkach, przez posła Wesołowskiego, o zasiłek 600 złr. na dokończenie budowy i urządzenia szkoły.

256. Zwierzchność gminna Międzybrodzia, przez posła Chrapka, o zaopatrzenie mostu Nr. 27. na Solce lodowcami.

257. Wydział powiatowy Czortkowski, przez posła Mikołaja Wolańskiego, w sprawie funduszów na budowle wodne i drogowe przez Radę państwa dla Galicyi wyznaczonych.

258. Tenże Wydział, przez posła Mik. Wolańskiego, w sprawie regulacyi szkół ludowych i płacy nauczycieli.

259. Wydział powiatowy Czortkowski, przez posła Mikołaja Wolańskiego, o zmianę §. 80. ustawy gminnej w sprawie dozwolenia gminom podwyższenia dodatków gminnych.

260. Załęski Gabryel i inni uprawnieni właściciele prawa propinacyjnego ziemi Sanockiej, przez pp. Gniewosza i Słoneckiego, z przedstawie-

niem przeciw wnioskowi Wydziału krajowego względem odkupu prawa propinacyjnego.

261. Truskolaski Leonard i inni właściciele prawa propinacyjnego, przez pp. Gniewosza i Słoneckiego, z przedstawieniem jak wyżej.

262. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, przez posła Breuera, przeciw nowo projektowanej reformie wliczania nadzwyczajnego dodatku do podatków jako podstawy do obliczania dodatków krajowych.

(Po przeczytaniu.)

Ks. Marszałek: Więc teraz p. sekretarz raczy odczytać interpelacyę do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Mandyczewski (czyta):

„Interpelacya
do Hospodyna komisarja prawytelstwennoho.

W szkołach serednych wostocznoj Hałycyi udilajesia nauka w jazyci polskom. W tych szkołach ruskii uczenyki musiat uczytysia polskoho jazyka, jako predmeta obowiazkowoho, a mohut uczytysia maternoho ruskoho jazyka tolko za soizwołenijem rodyczej. Nauka ruskoho jazyka udilajesia w tych szkołach po za hodynamy dla nauki pryznaczennymy i to jesły ny ot 11 do 12 hodyny rano, to w Seredu i w Sobotu po poludny, zatom w takom czasi, koły odna czaśt ruskoj mołodeży szkolnoj ne polzujuczysia tak mnohymy stypendyamy jak polska, prywatni lekcyi dla uderżania sia udilaty jest prynużdenna.

Polski uczenyki w tom wzhladi w korystnijszom znachodiat sia położeniu, bo ony pobyrajut nauku w swoim maternom jazyci polskom z ruskimy uczenykamy razom w hodynach naukowych, a ne sut obowiazanii do nauki druhoho krajewoho jazyka, tak jak ruskii uczenyki.

1. Zważywszy, szczo koły uczenyki polski w klasach nyższych no 25 hodyn a w wyższych po 27 abo 28 hodyn na tyżdeń w szkoli sydiat, uczenyki że ruski w klasach nyższych po 28 hodyn a w wyższych po 30 hodyn w szkoli sydity musiat;

2. Zważywszy, szczo czerez toje swobodnyj czas ostajuczij sia ruskim uczenykom dla udilania lekcij prywatnych abo dla prybotowlania sia do szkolnych zadacz, nesorozmirno jest obmeżenyj w porownaniu do uczenyków polskich.

3. Zważywszy, szczo takim diłom na mołodeż ruskoju bilszyj tiahar spadaje, jak na polsku;

to podpysanyji imijut cześt Hospodyna prawytelstwennoho Komisarja zainterpelowaty:

czy Wysokoje Prawytelstwo uznaje za potrebno: tomu złosostojaniju ruskoj mołodeży w serednych szkołach, kotore ne tilko na umstwenne, no i na fizyczne jej rozwytie najnekorestnijsze wlijanije imijet, zaradyty i w jakyj sposob?

Lwiw 3. Żołtnia 1871.

Dr. Kryżanowskij, Mych. Kozanowicz, Halka, Zaklinskij, Jaworskij, Ozarkewicz, Petruszewicz, Iwaniszow, Krasickij, Kulczyckij, Fecak, Kerepin, Pełech, Lisineckij, Szaszkiewicz.

Komisarz rządowy: Proszę Ks. Marszałka o głos.

Ks. Marszałek: P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy: Na tuju interpelacyju budu mał cześć widpowisty na odnym z piznijszych zasidanyj.

Ks. Marszałek: Jest jeszcze prośba o urlop.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

„Jaśnie Oświecony Książe Marszałku!

Bardzo nagłe i wielce ważne zatrudnienia i interesa osobiste, których załatwienie nie może w żaden sposób być odroczone, znaglają mnie do wydalenia się z domu na dni kilkanaście.

Przeto ośmielam sie upraszać, raczy Jaśnie Oświecony Książe Marszałek udzielić mi łaskawie czternastodniowy od dnia 5. Października r. b. poczynać się mający urlop.

Brody dnia 4. Października 1871.

N. Kallir m. p.

Ks. Marszałek: Udzielenie proszonego urlopu przekracza mój własny zakres, rozstrzygnie to sama Wysoka Izba. Kto więc jest zatem, ażeby udzielić 14dniowego urlopu p. Kallirowi, zechce rękę podnieść. (Głosy: Komu, komu? inne głosy: p. Kallirowi.) (Większość.) Jest większość. Urlop ten udziela się. Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

P. Czajkowski. Proszę o glos.

Ks. Marszałek: P. Czajkowski ma głos.

P. Czajkowski: Mam zaszczyt podać Wysokiej Izbie do wiadomości, że komisya petycyjna przekazała następujące petycye do specyalnych komisyj. I tak: pod liczbą sejmową 52, 55, 58, 86, 113, 134 i 165 przekazała do komisyi gminnej; l. 170 do komisyi prawniczej i nakoniec l. 410 do komisyi szkolnej. Podaję to do wiadomości Wysokiej Izby.

Ks. Marszałek: Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o zmianie §. 3. statutu krajowego i §. 2. i 3. krajowej ordynacyi wyborczej.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

*

P. Chrzanowski: Wniesiony przed Wysoką Izbę przez nas projekt dwóch ustaw, mających zmienić §. 2. statutu krajowego i dwa paragrafy ordynacyi wyborczej krajowej, w celu powiększenia liczby posłów z miast, poprzedziliśmy wymienieniem głównych powodów tej projektowanej przez nas zmiany. Podstawowe więc uzasadnienie naszego projektu jest, wraz z naszym wnioskiem, w rękach wszystkich szanownych posłów. Pozostaje mi przeto rozwinąć tylko choć pokrótce te zasady projektowanej zmiany, następnie uzasadnić szczegóły projektu, wreszcie odeprzeć możebne zarzuty.

Głównym powodem projektowanej przez nas zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej, jest pokrzywdzenie miast przez przepisy tych ustaw, wyznaczające klasie ludności miejskiej za bardzo szczupłą reprezentacyę w tem Sejmie. Mówię: klasie ludności miejskiej, gdyż system przyjęty w statucie krajowym, jest reprezentacyą pojedyńczych klas ludności, a ludności miejskiej wyznaczył za bardzo szczupłą reprezentacyę w Sejmie. Albowiem choćbyśmy nie mieli żadnego względu na zasoby życia umysłowego, skupiające się w miastach, i gdybyśmy tylko za podstawę dla oznaczenia stosunku reprezentacyi w Sejmie różnych klas ludności przyjęli tylko siłę podatkowania i ilość płaconych podatków przez wsie i miasta; już ta podstawa obrachowania wykazuje jasno, jaką krzywdę uczyniono miastom, jak szczupłą i nieodpowiednią samej sile podatkowania mają one reprezentacyę w Sejmie. W chwili, gdy statut był ogłoszony, t. j. w r. 1861 cała Galicya płaciła w podatkach bezpośrednich 5,880.000 zlr. W sumie tej wsie, bez obszarów dworskich, płaciły 2,800.000 złr., miasta do miliona 600.000 złr. w podatkach bezpośrednich; przeto miasta o wiele więcej niż połowę tego co wsie. Tymczasem miastom dano prawo wybierania 20 posłów, a licząc wraz z Izbami handlowemi 23 posłów, gdy okręgi wyborcze wiejskie wybierają 74 posłów. Podatki płacone przez wsie i miasta podniosły się po 1860 roku; lecz stosunek kwoty płaconej w podatkach przez miasta do kwoty płaconej przez wsie powstał tenże sam prawie, i można go oznaczyć 43 do 74. Gdybyśmy więc za podstawę do prawa wybierania posłów do Sejmu wzięli tylko samą ilość płaconych podatków, bynajmniej bez względu na zasoby umysłowe skupiające się w miastach, jużbyśmy miastom przyznać musieli 43 posłów, gdy z okręgów wyborczych wiejskich zasiada już 74.

Jeżeli zaś za podstawę prawa wyborczego do Sejmu wzięlibyśmy inny a słuszniejszy czynnik, to jest stosunek zasobów i sił umysłowych ludności miejskiej i wiejskiej; wówczas może należałoby dać miastom wybierania więcej niż 70 posłów. Rozważmy inną jeszcze podstawę, t. j. stosunek ludności. W tymże samym roku, co statut krajowy dla Galicyi, wydany statut krajowy dla Czech, przyznał tam miastom prawo wybierania jednego posła na 8.000 ludności miejskiej; tymczasem u nas na 35.000 głów ludności miejskiej mają miasta prawo wybierania jednego posła. W skutek tego w Sejmie czeskim na 87 posłów z miast, zasiada 78 posłów z okręgów wiejskich; w Sejmie morawskim na 37 posłów z miast jest 31 posłów z okręgów wiejskich; w Sejmie szlązkim na 12 posłów z miast jest 11 posłów ze wsi; w Galicyi przeciwnie przepisy statutu krajowego naznaczyły 74 posłów z okręgów wyborczych wiejskich, a tylko 23 z miast i z Izb przemysłowo-handlowych.

Potrzeby znacznego powiększenia liczby posłów z miast nie będę dalej uzasadniał w obec Sejmu, w którym uzasadniano już ten projekt kilkakrotnie; w obec Sejmu, w którego dziesięcioletnich dziejach, wniosek ten ma swoją osobną historyę. Nie będę, powtarzam, uzasadniał tej potrzeby w obec Sejmu, który ją pięciokrotnie już uznał, a w 1866 roku czyniąc zadość tej uznanej potrzebie, uchwalił ustawę, która powiększała liczbę posłów z miast. Ustawa ta nie była sankcyonowaną jedynie z powodu, iż $^1/_3$ części jednego głosu brakowało do przepisanej statutem krajowym liczby głosów, aby uchwała była prawomocną.

Otóż więc zdawałoby się naturalniejszem, jakżeby Sejm uchwalił powtórnie to, co uznał za dobre i nagłe, a uchwalił taką większością, iżby ustawa mogła być zatwierdzoną.

Pozostaje mi jeszcze uzasadnić szczegóły zaprojektowanych dwóch ustaw.

W projekcie ustawy pierwszej, mającej zmienić §. 3. statutu krajowego, powtórzone są postanowienia tegoż paragrafu, i włączona dodatkowa do tego paragrafu ustawa z 20. Września 1866 roku, a te tylko wprowadzone zmiany, iż liczbę posłów z miast zwiększono z 20 na 40 odpowiednio projektowanej zmianie ordynacyi wyborczej. W następstwie tej zmiany, musieliśmy zaprojektować zmianę liczby posłów wybieralnych z 141 na 161, oraz zmianę ogólnej liczby członków Sejmu z 151 na 171.

Projekt drugiej ustawy wprowadza tylko następujące zmiany w paragrafach 2gim i 3cim ordynacyi krajowej wyborczej: Lwowowi projektujemy dać prawo wybierania 7miu posłów zamiast czte-

rech, Krakowowi pięciu zamiast trzech; a do trzynastu miast. które dzisiaj mają prawo wybierać każde jednego posła, dodajemy 15 miast tem samem prawem obdarzonych. To zaprojektowane przez nas powiększenie nie jest bynajmniej dowolne, ale opiera się na cyfrach i datach statystycznych, zebranych przez Rząd i Wydział krajowy i jest stosunkowem, aczkolwiek niedostatecznem jeszcze usunięciem krzywdy, jaką statut krajowy wyrządził miastom. Weźmy najprzód pod rozwagę Lwów i Kraków. Gdybyśmy nie mieli nawet względu, że te stolice kraju naszego są ogniskami oświaty, że w nich skupiają się zasoby umysłowe i interesa materyalne, ale gdybyśmy za podstawę do wyznaczenia im reprezentacyi w Sejmie wzięli tylko samą ilość opłacanych przez nie podatków, w porównaniu z ilością podatków opłacanych przez okręg wyborczy wiejski, t. j. gdybyśmy te stolice nasze postawili pod względem prawa reprezentacyi zupełnie na równi ze wsiami najmniej nawet oświeconemi, to jużbyśmy musieli ze względu na samą ilość opłacanych podatków, przyznać Lwowowi prawo wybierania dziewięciu, a Krakowowi sześciu posłów. Lwów opłacał w 1861. r., t. j. w chwili, gdy statut był wydany, 377.000 złr. w podatkach bezpośrednich; Kraków zaś wówczas płacił 193.000 złr.; dzisiaj Lwów opłaca do 400.000 złr. w podatkach bezpośrednich, Kraków przeszło 200.000 złr.; tymczasem okręg wyborczy wiejski wybierający jednego posła, najwyżej płaci do 40.000 złr. w podatkach bezpośrednich. Gdybyśmy więc nawet to maximum opłacanych podatków przez okręg wyborczy wiejski. mający prawo wybierać jednego posła, wzięli za podstawę do obrachowania, ile ma wybierać posłów Lwów i Kraków, widzimy, że Lwów miałby prawo wybierać 9ciu, Kraków 6ciu posłów. O ileż większe przyznaćby im należało prawo, mając nadto wzgląd na siły umysłowe w tych miastach się skupiające.

Także bynajmniej nie dowolnie postępowaliśmy, dodając 15 miast, którym wedle naszego projektu należy przyznać prawo wybierania po jednym pośle. Opieraliśmy się tu także na datach statystycznych urzędowych i przez Wydział krajowy zebranych w 1868. roku, następnie uzupełnionych, i przyznajemy prawo wybierania posła tymże samym miastom, którym proponował je przyznać Wydział krajowy w 1868. roku. Każde z miast, którym w projekcie naszym to prawo dajemy, wyjąwszy tylko Jasło i Sanok, ma co najmniej 5.000 ludności, to jest tyle, ile miała Biała, gdy statut krajowy z 1861. roku nadał jej prawo wybierania posła. Wiele z miast dodanych, mają ludność o wiele znaczniejszą, na przykład Buczacz do 9.000, Tyśmienica do 8.200, Gródek 8.000, Brzeżany 7.500, Złoczów do 6.000.

Przejdę nakoniec do odparcia możebnych zarzutów.

Spotkałem się tu z zarzutem, iż nie możemy uchwalać powiększenia liczby posłów z miast, wyjąwszy ze Lwowa i z Krakowa, gdyż należałoby zarazem uchwalić wniosek do Rady państwa o zmianę dodatkowej do ordynacyi wyborczej ustawy, orzekającej, do jakich grup wyborczych należą posłowie przy wybieraniu w Sejmie delegacyi do Rady Państwa. Chociażbyśmy uważali, że uchwalenie takiego wniosku jest koniecznem, nie mniemam, aby ta trudność formalna wstrzymywała nas od uchwalenia ustawy, którą za użyteczną i potrzebną uważamy, i aby uchwalenie takiego wniosku podporządkowywać miało Sejm pod Radę Państwa. Przecież uchwalona przez Sejm 24. Września 1868. roku rezolucya, wypowiadająca żądania kraju, do której się już czterokrotnie odwołujemy, jest także wnioskiem do Rady Państwa, a nietylko nie powoduje podporządkowanie Sejmu pod Radę Państwa, ale przeciwnie rozszerzy zapewne zakres ustawodawczego działania Sejmu.

Ale mniemam, że uchwalenie wniosku do Rady państwa nie jest bynajmniej konieczne, chociaż uchwalimy ustawę powiększającą liczbę posłów z miast. Przecież i w 1866. r. uchwalił Sejm powiększenie liczby posłów z miast, nie uchwalił zaś wniosku do Rady Państwa, a mimo tego ustawa owa byłaby zatwierdzoną i w wykonanie wprowadzoną, gdyby została uchwaloną przez wymaganą statutem większość dwóch trzecich części głosów. Dzisiaj mniej jeszcze jest potrzebnem uchwalenie takiego wniosku do Rady państwa; albowiem między żądaniami kraju zamieszczonemi w naszej rezolucyi, znajduje się żądanie, ażeby Sejm sam oznaczył sposób wyboru delegacyi do Rady Państwa. Przyrzekają nam, iż te żądania kraju będą wkrótce spełnione; lecz pod względem spełnienia żądania, aby sam Sejm oznaczał sposób wyboru delegacyi do Rady Państwa, oprzeć się możemy, nietylko na czczej obietnicy, ale nawet na fakcie, albowiem w przedłożeniach uczynionych Radzie Państwa przez hr. Hohenwarta jest między innemi, o ile przypominam sobie, projekt rozszerzenia zakresu działania Sejmu w tem, iżby sam Sejm oznaczał sposób wyboru delegacyi.

Przeto, gdybyśmy dzisiaj uchwalili ustawy powiększające liczbę posłów z miast, zanimby ustawy te weszły w wykonanie przy pierwszych powszech-

nych wyborach do Sejmu, a nawet zanim byłyby przedłożone do sankcyi, już zapewne przyznane będzie Sejmowi prawo oznaczania sposobu wyboru delegacyi do Rady Państwa. Jeśli więc wówczas Sejm, mając to prawo, zachowa system grup, co uważałbym za mniej odpowiednie — w takim razie przyłączy nowych posłów z miast do tych grup przy wyborze delegatów, do których przyłączyć ich uważać będzie za stosowne.

Drugim zarzutem, jaki czynią naszemu projektowi, jest, iż Sejm nie będzie miał czasu do jego uchwalenia. I ten zarzut nie jest uzasadniony. Mieliśmy zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie całkowity projekt obu ustaw, oparty na projektach przedłożonych przez Wydział krajowy w 1868 r., a przez komisyę konstytucyjną w 1869 r., na projektach roztrząsanych już w tej Wys. Izbie. Jeśli przeto Sejm odeszle teraźniejszy nasz projekt, odpowiednio naszemu żądaniu, do komisyi prawniczej, do której już kilka wniosków i wiele petycyj tyczących się zmian statutu przekazano, w takim razie komisya prawnicza, mając już przed sobą gotowy projekt oparty na projektach roztrząsanych w tej Izbie, mogłaby w parę dni przedłożyć Sejmowi swoje sprawozdanie.

Trzecim zarzutem, z którym spotyka się nasz wniosek, jest powątpiewanie, czy znajdzie się w Izbie wymagana przez statut krajowy liczba posłów do orzekania zmian statutu i czy $^2/_3$ części głosów obecnych oświadczy się za proponowaną zmianą. Posłów obecnych we Lwowie jest więcej niż $^3/_4$ ogólnej liczby posłów, jeżeli przeto będą wiedzieli, że na porządku dziennym jest przedmiot wymagający do rozstrzygnięcia obecności w Izbie $^3/_4$ części ogólnej liczby posłów, spodziewam się po ich sumienności, że znajdą się wówczas w Izbie. Co się tyczy powątpiewania, czy wymagana statutem większość $^2/_3$ części głosów oświadczy się za projektowaną zmianą, ufam pod tym względem w postęp Wysokiego Sejmu; i gdy w 1866. roku zabrakło tylko trzeciej części jednego głosu do prawem wymaganej większości, ufam, że przez te cztery lata Sejm postąpił naprzód przynajmniej o tę jedną trzecią część jednego głosu! Aby jednak znalazł się należyty w Izbie komplet, potrzebnym jest warunek, iżby komisya prawnicza niezadługo ze swem sprawozdaniem do Sejmu wróciła i aby jej sprawozdanie nie było stawiane na porządku dziennym dopiero na ostatnich posiedzeniach sejmowych.

Ufam, że Wys. Izba idąc za przykładem wiekopomnego Sejmu czteroletniego, który zapoczątkował wymiar sprawiedliwości miastom, wprowadzając ich reprezentantów do ciała prawodawczego, a przeto zarazem zbudził w ludności miejskiej silniejsze poczucie obowiązków publicznych i narodowych, — że W. Izba ten wymiar sprawiedliwości miastom uzupełni teraz. Byłoby tem słuszniejsze, że w ludności miejskiej jest dzisiaj żywe poczucie obowiązków obywatelskich i narodowych, a zaiste ten tylko słusznie żąda większego prawa, kto się poczuwa do większych obowiązków publicznych i narodowych.

Upraszam Wys. Izbę o przekazanie naszego projektu do roztrząśnienia komisyi prawniczej, której przekazano już parę wniosków i kilka petycyj tyczących się tego samego przedmiotu.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisyi prawniczej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) A zatem przedmiot ten będzie odesłany do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie zarządu zakładu chorych w głównym szpitalu lwowskim. Sprawozdawcą jest p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (z trybuny czyta):

„Sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie zarządu zakładu chorych w głównym szpitalu Lwowskim.

Wysoki Sejmie!

Szpital powszechny we Lwowie, także głównym zwany, założonym został przez Cesarza Józefa II. podczas pobytu jego we Lwowie w roku 1783. Od samego początku istniały w nim trzy osobne oddziały: chorych, położnic i obłąkanych; w r. 1785 przybył czwarty, t. j. zakład kliniczny. Szpital ten pomieszczonym został w gmachu fundacyi wychowawczej Głowińskiego.

Wszelkie miejscowe fundusze, dla chorych przeznaczone, głównie zaś rozmaite zakordonowe fundacye, przekazanemi zostały temu szpitalowi, który otrzymywał nadto zasiłki ze Skarbu Państwa i od Stanów.

Główną dążnością Rządu było jednak utworzenie osobnego funduszu szpitalnego i przekazanie miastu obowiązku utrzymywania szpitalu.

Po długoletnich rokowaniach w tej mierze rozporządziła kancelarya Nadworna dekretem z dnia 19. Sierpnia 1816. do l. 16.129 z mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13. Sierpnia 1816., że dla pokrycia ówczesnego rocznego niedoboru podwyższa się od dnia 1. Listopada 1816. taryfa myt

na rogatkach miejskich o $^{25}/_{100}$ na rzecz szpitalu i zaprowadza się legata przymusowe, natomiast zaś ustaje roczny zasiłek ze Skarbu Państwa w kwocie 4.200 złr. uiszczany, jak tylko przeznaczone dochody wystarczą na pokrycie wydatków szpitalnych.

W skutek najwyższego postanowienia z dnia 1. Grudnia 1817. rozporządziła kancelarya nadworna, dekretem z dnia 4. Grudnia 1817. do l. 28.919 podział wszystkich pod zarządem władz politycznych zostających, a własne fundusze posiadających zakładów dobroczynnych na cztery klasy, o ile ich cele:

a) z ogólnym celem Państwowym w bezpośrednim i koniecznym związku zostają, — lub

b) na korzyść pewnej prowincyi, albo też

c) pojedyńczych miast czyli miejscowości przeznaczone są, lub nakoniec

d) tylko jako prywatne zakłady. stosownie do woli fundatorów administrowane są pod opieką rządu.

W razie niedostateczności własnych zasobów przyznano pierwszym trzem klasom takich zakładów prawo do pomocy, a to: zakładom Państwowym ze Skarbu Państwa, zakładom prowincyonalnym z dochodów prowincyi, zakładom gminnym zaś z zasobów dotyczącej gminy. W sprawozdaniach z d. 16. Stycznia 1818. do l. 68.424 i z d. 2. Maja 1818. do l. 8.846 przedstawiło Gubernium wprawdzie, że powszechny szpital Lwowski za zakład prowincyonalny uznać należy. Kancelarya nadworna nie przychyliła się jednak do tego wniosku i uznała w dekretach z dnia 22. Października 1818. do l. 22.981 i z dnia 11. Lutego 1819 do l. 2.675 zakłady położnic i obłąkanych za Państwowe, a zakład chorych, czyli właściwy szpital po wyłączeniu powyższych oddziałów, za zakład lokalny, nie oznaczywszy jednak bliżej, czy tem wyrażeniem zamierzała uznać go za zakład prowincyonalny, czyli też za gminny miasta Lwowa.

To nadanie odmiennych charakterów oddziałom powszechnego szpitalu Lwowskiego wywołało potrzebę podzielenia majątku szpitalnego pomiędzy rzeczone trzy oddziały. Podział ten dekretami kancelaryi Nadwornej z dnia 14go Grudnia 1820 do l. 35.381 i z dnia 22go Lutego 1821. do l. 3.721 w ten sposób przeprowadzonym został, że właściwy majątek szpitalu przyznano w $^{125}/_{195}$ częściach zakładowi chorych, w $^{56}/_{195}$ częściach zakładowi obłąkanych, a w $^{14}/_{195}$ częściach zakładowi położnic, dochody zaś z myta i z przymusowych legatów, jako czysto lokalne, wyłącznie zakładowi chorych.

Co do zarządu rozporządziła kancelarya Nadworna dekretem z d. 9. Września 1824. do l. 26.903, że magistrat nie ma mieć wpływu ani na dyscyplinarne, ani na ekonomiczne sprawy powszechnego szpitalu i połączonych z nim zakładów, jedynie ze względu na obowiązek pokrywania możliwego niedoboru zakładu chorych z funduszów gminnych miasta Lwowa, udzielić należy magistratowi preliminarze tego zakładu do przejrzenia i poczynienia uwag.

Powyżej przytoczone postanowienia ponowionemi zostały w reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. Stycznia 1854. do l. 15.236. Reskrypt ten stanowi następujące zasady:

1) Zakład chorych we Lwowie jest zakładem lokalnym, pozostaje jednak pod bezpośrednim kierownictwem Gubernium.

2) Majątek i dochód dla tego zakładu przeznaczony, nie może być ani uszczuplonym, ani zakładowi odjętym; piąta część myta i legata przymusowe pozostają i nadal wyłącznie dla zakładu chorych przeznaczonemi.

3) Wszelkie koszta za chorych z prowincyi do zakładu oddawanych zwracać będą chorzy lub osoby do tego legalnie obowiazane, a w razie niemożności konkurencye obwodowe. Chorzy Lwowianie nie będący w stanie ponoszenia kosztów, bezpłatnie leczeni być mają, o ileby inne osoby lub korporacye nie były obowiązane do ponoszenia tych kosztów.

4) Jeżeliby własne dochody zakładu chorych na pokrycie wydatków nie wystarczały, obowiązaną jest gmina miasta Lwowa do pokrycia niedoboru; dlatego ma prawo przezierania rocznego preliminarza zakładu i czynienia uwag.

Konkurencye obwodowe pokrywały koszta pielęgnowania ubogich chorych w publicznych powszechnych szpitalach; miasto Lwów jednak, równie jak inne miasta posiadające lokalne szpitale, nie było wciągniętym do konkurencyi obwodowej, miało owszem prawo leczenia bezpłatnie swoich ubogich w powszechnym szpitalu lwowskim, a płaciło z własnych funduszów za swoich obogich leczonych w zamiejscowych szpitalach powszechnych. Gdy Ministerstwo spraw wewnętrznych dekretem z dnia 6. Marca 1855. do l. 6.382 rozporządziło, że obowiązek pokrywania kosztów pielęgnowania ubogich chorych, leczonych na publicznych powszechnych szpitalach, przejść ma od 1. Listopada 1855. z konkurencyi obwodowej na fundusz krajowy, mniemała Rada miasta Lwowa, że fundusz krajowy również obowiązanym jest do ponoszenia od 1. Listopada 1855. kosztów pielęgnowania ubogich chorych Lwowian, leczonych w lwowskim zakładzie chorych. Obowią-

zek tego zakładu do bezpłatnego leczenia ubogich chorych Lwowian nie opierał się bowiem, wedle przytoczeń Rady miejskiej, na fundacyi, lecz wypływał z natury jego, jako lokalnego zakładu. Nadto uznawała Rada miejska wyraźnie i dobitnie obowiązek miasta do pokrywania z własnych funduszów miejskich, możliwych niedoborów, będących wynikiem zarządu tego zakładu. Na tych podstawach żądała Rada miejska, ażeby fundusz krajowy wypłacił zakładowi chorych w powszechnym szpitalu lwowskim koszta pielęgnowania ubogich chorych Lwowian od dnia 1. Listopada 1855. Ministerstwo stanu orzekło jednak dekretem z dnia 12. Czerwca 1864. do l. 7.782, że fundusz krajowy dopiero od dnia 1. Listopada 1861. i to tylko tę nadwyżkę kosztów pielęgnowania ubogich chorych Lwowian w rzeczonym zakładzie ponosić winien, która pokrytą nie zostanie miejscowemi dochodami, t. j. piątą częścią myta i legatami przymusowemi.

Dekretem z d. 20. Czerwca 1864 do l. 10.067 odrzuciło Ministerstwo Stanu rekurs miasta Lwowa przeciw zawezwaniu Namiestnictwa z d. 8. Stycznia 1864. do l. 45.146 do pokrycia niedoboru spowodowanego przebudowaniami w powszechnym szpitalu lwowskim, bez porozumienia się i bez udziału reprezentantów gminy za potrzebne uznanemi.

Gdy na podstawie dekretu Ministerstwa Stanu z dnia 25. Września 1862. do l. 4.160 powszechny szpital lwowski i zakład chorych, część jego stanowiący, w wyłączny zarząd Wydziału krajowego oddanym być miał; widziało się Prezydyum Namiestnictwa spowodowanym, streścić w jednym akcie wszelkie postanowienia określające stosunek miasta Lwowa do rzeczonego zakładu, i wydało reskrypt z dnia 22. Sierpnia 1866. do l. 6.997, który przytacza, iż ten stosunek wyżej powołanemi dekretami ministeryalnemi z dnia 12. i 20. Czerwca 1864. do l. 7782 i 10.067 w ten sposób uregulowanym został, że fundusz krajowy ponosić ma koszta pielęgnowania ubogich chorych Lwowian, niepokryte własnemi dochodami zakładu, gmina miasta Lwowa zaś resztę niedoborów wynikających z zarządu tego zakładu, — następnie, że wspólny zarząd i ścisły związek tego zakładu z innemi oddziałami powszechnego szpitalu Lwowskiego, które w międzyczasie z państwowych, krajowemi stały się, równie jak wysokość kosztów pielęgnowania ubogich chorych w tym zakładzie, z funduszu krajowego wypłacanych były powodami, dla których wymieniony zakład zostawał poprzednio pod zarządem władz rządowych, a dla których równocześnie przechodzi pod wyłączny zarząd Wydziału krajowego, — że roczne preliminarze zakładu równie jak dotąd miastu do przezierania i przedkładania uwag udzielonemi będą, nakoniec, że w obec stanu rzeczy w ten sposób ustalonego, odpada potrzeba przeprowadzenia komisyjnych rozpraw w tym kierunku. Ten reskrypt gminie miasta Lwowa do rąk przełożonego magistratu doręczonym został, a gmina nie wniosła przeciw niemu rekursu.

Po wydaniu tego reskryptu przystąpił Rząd krajowy do ukończenia rokowań z Wydziałem krajowym o oddanie Reprezentacyi krajowej, a odnośnie Wydziałowi krajowemu, jako zawiadowczemu i wykonawczemu organowi Wysokiego Sejmu, między innemi także zarządu powszechnego szpitalu lwowskiego. Przy tem zawarowano wyraźnie, prócz wyżej określonego stosunku do gminy, — między innemi także, iż Wydział krajowy zachowa cele i przeznaczenie zakładów. będących oddziałami szpitalu, aktem fundacyjnym lub ustawami oznaczone, niemniej statuta, dyrektywy i normowane urządzenia, a to tak długo, pokąd w drodze konstytucyjnej nie zostaną zmienione. Mianowicie w normowanych urządzeniach właściwego zakładu dla chorych, który nie należy do kategoryi zakładów krajowych, żadna zmiana nastąpić nie może bez poprzedniego porozumienia się z władzą krajową.

Pod tymi warunkami objął dnia 1. Października r. 1866. Wydział krajowy zarząd zakładu chorych, będącego przedmiotem niniejszego sprawozdania, i zdał o tem sprawę Wysokiemu Sejmowi; co Wysoki Sejm przedewszystkiem przekazał komisyi wybranej do zbadania czynności Wydziału krajowego, a następnie wraz ze sprawozdaniem tej komisyi na posiedzeniu dnia 27. Grudnia 1856 odbytem do wiadomości przyjął.

Tym sposobem objęła Reprezentacya krajowa zarząd zakładu, wprawdzie własny majątek posiadającego i znaczne dochody pobierającego, którego niedobory jednak gmina miasta Lwowa pokrywać jest obowiązaną. Komisya szpitalna podziela w tej mierze zupełnie zapatrywanie Wydziału krajowego, że taki stosunek jest nienaturalnym i nieodpowiednim, i że dobro zakładu wymaga, ażeby go jak najspieszniej usunąć.

Rokowania czy to o oddanie miastu zarządu tego zakładu, czyli też o uznanie go za zakład krajowy, będą musiały być nietylko z miastem ale także z Rządem przeprowadzonemi.

Komisya szpitalna wnosi przeto w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 12. Września 1871. do l. 12.635:

Wysoki Sejm raczy powziąść uchwałę pod A. dołączoną".

A/.

„Uchwała

Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z dnia . . . . . ,

w sprawie zarządu zakładu chorych w powszechnym szpitalu lwowskim.

Wydział krajowy przeprowadzi rokowania z Rządem i z miastem Lwowem o oddanie zakładu chorych w powszechnym (głównym) szpitalu lwowskim w zarząd gminy miasta Lwowa, lub też o uznanie go za zakład krajowy, i przedłoży Sejmowi wynik tych rokowań do zatwierdzenia".

P. Kamiński: (przerywa). Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński: Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania; mamy już bowiem sprawozdanie drukowane od dwóch dni w ręku, więc czytanie zdaje mi się zbytecznem.

Ks. Marszałek: Jest wniosek aby sprawozdawcę uwolnić od czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, więc sprawozdawca uwolniony od czytania.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta): „Uchwała Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, z dnia . . . w sprawie zarządu zakładu chorych w powszechnym szpitalu lwowskim: Wydział krajowy przeprowadzi rokowania z Rządem i z miastem Lwowem o oddanie zakładu chorych w powszechnym (głównym) szpitalu lwowskim w zarząd gminy miasta Lwowa, lub też o uznanie go za zakład krajowy. i przedłoży Sejmowi wynik tych rokowań do zatwierdzenia.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej uchwały zechce wstać. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Skwarczyński: Wnoszę aby Wysoka Izba raczyła przyjąć tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania.

Głosy: Tego nie potrzeba uchwalać.

Ks. Marszałek: Owszem tego wymaga regulamin, więc poddaję pod głosowanie; kto przyjmuje ten wniosek w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce). Jest większość, więc wniosek przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzeciem czytaniu zechce wstać. (Większość powstaje), zatem i uchwała jest przyjętą.

(P. Skwarczyński zstępuje z trybuny.) Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego względem przyzwolenia z funduszu ś. Ducha w Krakowie:

a) sumy 10.000 złr. w. a. na zupełne zaspokojenie pretensyi gminy miasta Krakowa z tytułu czynszu z realności pod l. 407 Dz. 1. w Krakowie za czas przed 1. Kwietniem 1870, tudzież

b) sumy 9.000 złr. w. a. za ugodzony czynsz za czas trzech lat od 1. Kwietnia 1870. do tegoż 1873. Sprawozdawcą jest p. Dąbrowski. (P. Dąbrowski wstępuje na trybunę). P. Dąbrowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dąbrowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego względem przyzwolenia z funduszu św. Ducha w Krakowie

a) sumy 10.000 złr. w. a. na zupełne zaspokojenie pretensyi gminy miasta Krakowa z tytułu czynszu realności pod l. 407 Dz. I. w Krakowie za czas przed 1. Kwietnia 1870., tudzież

b) sumy 9.000 złr. w. a. za ugodzony czynsz za czas trzech lat od 1. Kwietnia 1870 do tegoż 1873.

Wysoki Sejmie!

Komisya rozpoznawszy, iż pretensye gminy miasta Krakowa co do czynszu od szpitala ś. Ducha tak za czas bieżący jak i za czas dawniejszy, licząc od r. 1846 są niezaprzeczone i słuszne; zważywszy. iż czynsz roczny w kwocie 3.000 złr. w. a. bynajmniej nie jest wygórowany, opiera się bowiem na komisyonalnem oszacowaniu wydelegow nej w tym celu komisyi, przytem odpowiada zupełnie stosunkom lokalnym, gdyż czynsze w Krakowie stoją mniej więcej na równi z czynszem we Lwowie.

I tak opłaca fundusz szpitalny za najem realności Hoffmana we Lwowie, na filię powszechnego szpitala, kwotę 6.000 złr. w. a. Znajdują się wprawdzie 194 łóżek, a w razie potrzeby możnaby podwyższyć liczbę takowych nawet aż do 300, w budynku szpitala św. Ducha zaś bywają pomieszczeni tylko sto do 120 chorych, lecz zato należy uwzględnić, iż w budynku tym znajdują się mieszkania dla Sióstr Miłosierdzia, kaplica, kancelarya zarządu, kancelarya Dyrekcyi i magazyny, które w realności Hoffmana się nie znajdują.

Zważywszy dalej, w razie odmownej ze strony gminy odpowiedzi, gdyby gmina tym budynkiem w inny sposób dysponować zechciała, szpital znalazłby się w największym kłopocie względem pomieszczenia chorych, zwłaszcza oddziału obłąkanych. Pominąwszy bowiem, że w Krakowie nie tak łatwo wystarać się o większy i na szpital zupełnie

odpowiedny budynek, trzebaby celem stosownego urządzenia cel dla obłąkanych przedsiębrać adoptacye bez wątpienia z znacznym kosztem połączone.

Nakoniec zważywszy, że przy rokowaniach o najem tego budynku z gminą miasta Krakowa taką korzyść uzyskano, iz powyższy czynsz roczny 3.000 złr. w. a. zamiast od 12. Maja 1867. ustanowiono dopiero od dnia 1. Kwietnia 1870., a na pokrycie zupełne pretensyi gminy z tytułu czynszu za czas przed 1. Kwietnia 1870. ryczałtową sumę 10.000 złr. w. a. oznaczono, umarzając przytem pretensye funduszu krajowego do gminy z tytułu kosztów za reparacye i utrzymanie budynku wyłożonych;

Komisya z wyż przytoczonych powodów wnosi: Wysoki Sejm raczy przyjąć przedłożoną przez Wydział krajowy uchwałę, ażeby za najem realności pod l. 407 Dz. I. w Krakowie, a to:

a) tytułem całkowitego czynszu za czas przed 1. Kwietnia 1870. 10.000 złr. w. a.

b) tytułem trzechletniego czynszu za czas od 1. Kwietnia 1870 do tegoż 1873. 9.000 złr. w budżecie szpitalu św. Ducha na rok 1872. umieścić polecił".

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta i przystąpimy do głosowania. Kto się z powyższym wnioskiem komisyi szpitalnej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, więc wniosek ten jest przyjęty.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Kto jest za trzeciem czytaniem tej ustawy bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, więc kto bez czytania się zgadza za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, więc i ustawa jest przyjętą. (P. Dąbrowski schodzi z trybuny). Przez pomyłkę opuściłem trzeci punkt porządku dziennego, więc odczytam go teraz: Sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego, co do potrzeby powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu powszechnego szpitalu we Lwowie. Sprawozdawca p. Skwarczyński. (P. Skwarczyński wstępuje na trybunę). P. Skwarczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skwarczyński: Nim przystąpię do sprawozdania, muszę oświadczyć imieniem komisyi, że taż wziąwszy jeszcze raz pod obradę wniosek Wydziału krajowego, dodała jeden ustęp do wniosku swego, mianowicie do ustawy, kładąc dotychczasowy ustęp 5. jako 6. Następujący ustęp dodaje komisya (czyta):

„5) Jak długo sprawa oddania zakładu chorych pod zarząd miasta Lwowa lub uznania go za zakład krajowy stanowczo uregulowaną nie zostanie, ponosić będzie fundusz krajowy bez regresu do gminy miasta Lwowa także wszelkie wydatki z wykonania niniejszej uchwały wypływające, które na zakład chorych przypadną a pokryć się nie dadzą zaoszczędzeniami lub dochodami spowodowanemi przez wprowadzenie w życie tej uchwały". (Po przeczytaniu.) Przystępuję następnie do sprawozdania. (Czyta):

„Sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego co do potrzeby powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu powszechnego szpitalu we Lwowie.

Wysokie Sejmie!

Wedle ksiąg tabuli miejskiej są właścicielami gmachu popijarskiego we Lwowie, pod L. $349^4/_4$ położonego, w którym mieści się powszechny szpital lwowski, trzy oddziały tego szpitalu, mianowicie:

Zakład chorych w $^{125}/_{195}$ częściach, zakład obłąkanych w $^{56}/_{195}$ częściach, a zakład położnic w $^{14}/_{195}$ częściach.

W stanie biernym tej realności intabulowanemi są z tytułu resztującej ceny kupna na rzecz funduszu stypendyjnego:

a) kwota 6.705 złr. 5 kr. m. k. obecnie 7.040 złr. 30 ct. w. a. wynosząca, należna od funduszu zakładu położnic, tudzież

b) kwota 26.820 złr. 11 kr. m. k., obecnie 28.161 złr. w. a. wynosząca, należna od funduszu zakładu obłąkanych.

Wydział krajowy wykazuje w sprawozdaniu swem z dnia 25. Sierpnia 1871. do l. 11.687 potrzebę wystawienia nowego dachu na rzeczonej realności, niemniej podwyższenia drugiego piętra, następnie wybudowania brakującej części prawego skrzydła, jakoteż wystawienia nowej pralni, trupiarni, szopy, tudzież kanału i wychodków.

Komisya przekonała się o bardzo złym stanie dachu, jakoteż o naglącej i nieodzownej potrzebie pokrycia gmachu nowym dachem.

Komisya mniema, że zbytecznem byłoby dowodzić obszernie, iż nie tylko ze względów bezpieczeństwa od pożaru, lecz oraz ze względu na większą trwałość dachu, daleko odpowiedniejszem będzie pokryć gmach ogniotrwałym dachem aniżeli gontowym.

Również przekonała się komisya naocznie, że drugie piętro w rzeczonym gmachu, niestosunkowo

niskiem jest, a zatem podwyższenie murów nietylko przysporzy powietrza, tego pierwszego warunku hygieny szpitalnej salom dla chorych na drugiem piętrze umieszczonym, lecz oraz pozwoli pomieścić w nich większą ilość chorych, a tem samem przyczyni się do uchylenia wydatku na najmowanie filij.

Potrzeba wykończenia gmachu przez dobudowanie prawego skrzydła już przed laty uznaną została, i jeszcze dekretem z dnia 19. Stycznia 1854. do l. 15.236 poleciło Ministerstwo spraw wewnętrznych Gubernium, ażeby z wszelką energią popierało wykończenie budowy prawego skrzydła. Przez wybudowanie tego skrzydła odpadnie potrzeba najmywania filij szpitalnych, a wydatek w ten sposób zaoszczędzony obecnie 7.900 złr. w. a. rocznie wynoszący, sam przez się wystarczy co najmniej na oprocentowanie wkładu.

Również nie podpada wątpliwości, że wystawienie nowej pralni po za gmachem szpitalnym, niemniej nowej trupiarni, jakoteż odbudowanie kanału i urządzenie wychodków względami hygienicznemi, zaś wystawienie szopy na pomieszczenie sikawki, składu drzewa i innych predmiotów względami gospodarczemi wskazanem jest.

Komisya przekonała się również o potrzebie postawienia nowych schodów w gmachu szpitalnym i przejrzała plany i kosztorysy przez Wydział krajowy sobie udzielone.

Na tej podstawie podziela komisya zapatrywanie Wydziału krajowego o nieodzownej potrzebie i stosowności przekształceń, restauracyj i nowych budowli w gmachu szpitalnym przez Wydział krajowy projektowanych.

Gdy jednak w akcie objęcia powszechnego szpitalu lwowskiego pod zarząd Wydziału krajowego tylko zakłady położnic i obłąkanych jako zakłady krajowe uznanemi zostały, a co do zakładu chorych wyraźnie zastrzeżono, że takowy nie jest zakładem krajowym, gdyż nie jest wyposażonym z funduszu krajowego, przeto zastanawiała się komisya przed dalszym rozbiorem wniosków Wydziału krajowego nad tem, czyli, i o ile Reprezentacya krajowa może mieć prawo, dysponowania własnością zakładu chorych, który nie jest zakładem krajowym, — zaciągania pożyczek na hypotekę nieruchomości, będących własnością tego zakładu, czynienia tak znacznych wkładów na rachunek jego, i obciążania go obowiązkiem spłacania zaciągnąć się mającej pożyczki, jakoteż prowizyi od niej.

Tabula miejska świadczy, że nie jakakolwiek inna osoba lub korporacya, lecz sam zakład chorych jako osoba moralna jest intabulowanym włacicielem części tej realności do niego należnej. Ten zakład zatem nie jest czyjąkolwiek własnością, lecz sam przez się i sam dla siebie moralną osobą, nie przedmiotem, lecz podmiotem prawnym, słowem: fundacyą. Ten zakład jako osoba moralna, jako podmiot prawny, posiada prócz rzeczonej nieruchomości, także jeszcze inny majątek, składający się z papierów wartościowych w imiennej kwocie 63.863 złr. 62 ct. w. a. i z prawa poboru piątej części myta i legatów przymusowych, przynoszącego rocznie przeciętnie około 23.000 złr. w. a. Ten zakład jest zatem fundacyą wcale znaczny majątek posiadającą, a jakkolwiek dekretami nadwornemi z dnia 22. Października 1818. do l. 22.987 i z dnia 11. Lutego 1819. do l. 2.675 do rzędu zakładów lokalnych zaliczonym został i włożono na gminę miasta Lwowa obobowiązek pokrywania niedoborów tego zakładu, to jednakże nie pozbawiała ta okoliczność wedle wyraźnego postanowienia dekretu nadwornego z dnia 4. Grudnia 1817. do l. 28.919 rzeczonego zakładu swojej samodzielności i osobistości, tylko zapewniała mu w razie niedostateczności własnych funduszów pomoc z zasobów miasta Lwowa, ponieważ przeważnie dla jego korzyści ten zakład utworzonym został. Bezpośredni zarząd tego zakładu i owszem wyraźnie Gubernium zastrzeżonym został, co niemożliwem byłoby, gdyby ten zakład przez powyższe orzeczenie utracił był swoję indywidualność, swój charakter fundacyi i stał się był własnością gminy.

Dalszą cechą tej indywidualności czyli osobowości tego zakładu jest wyraźne zawarowanie przy oddaniu go pod zarząd Wydziału krajowego, że Wydział krajowy zachowa cele i przeznaczenie jego, aktem fundacyjnym lub ustawą oznaczone, niemniej statuta, dyrektywy i normowane urządzenia; przyczem jednak wyraźnie wyrzeczono, iż zakres działania Wydziału krajowego co do ekonomicznego zarządu rzeczonego zakładu pod żadnym względem ograniczonym nie jest.

Historya w mowie będącego zakładu chorych, jakoteż liczne postanowienia gubernialne i nadworne, a między niemi ostatnie dekreta Namiestnictwa z dnia 8. Stycznia 1864. do l. 45.146 i Ministerstwa stanu z dnia 20. Czerwca 1864. do l. 10.067 świadczą, że władze rządowe, zarządzające podówczas rzeczonym zakładem na tej samej podstawie, na jakiej nim obecnie Wydział krajowy zarządza, kupowały, budowały i przekształcały gmach szpitalny bez odniesienia się do gminy miasta Lwowa, i bez uzyskania przyzwolenia jej, a zatem wyko-

nywały w całej pełni taki sam nieograniczony zarząd rzeczonego zakładu, jaki przelały w akcie oddania na Wydział krajowy.

Zakład chorych w powszechnym szpitalu lwowskim nie jest w prawdzie z funduszu krajowego wyposażonym, a tem samem nie należy do zakładów w ustępie I. §. 18. stat. kraj. wymienionych. Ten zakład jednak, na podstawie wyraźnego upoważnienia Ministerstwa stanu z dnia 25. Września 1862. do l. 4160. Wydziałowi krajowemu, jako organowi zarządzającemu i wykonawczemu Wysokiego Sejmu. w nieograniczony ekonomiczny zarząd oddanym, więc osobnem postanowieniem Reprezentacyi krajowej przekazanym został. Nie podpada przeto wątpliwości, że wszelkie postanowienia w sprawach ekonomicznych tego zakładu należą w myśl ustępu III. §. 18. stat. kraj. do spraw krajowych, a zatem Wysoki Sejm uprawnionym jest do powzięcia postanowień przez Wydział krajowy projektowanych.

W skutek rokowań o zaciągnienie pożyczki łatwo zajść może potrzeba przeniesienia własności całego gmachu na jeden zakład. Dla tego dodaje komisya odpowiedni ustęp do wniosku Wydziału krajowego.

Komisya szpitalna wnosi przeto w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 25. Sierpnia 1871. do l. 11.687:

Wysoki Sejm raczy powziąść uchwalę pod A. dołączoną".

A/.

„Uchwała

Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z dnia . . . . . .

w sprawie powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu powszechnego szpitalu we Lwowie.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy:

1) do użycia kapitałów będących własnością zakładu położnic i zakładu obłąkanych w powszechnym szpitalu lwowskim na częściowe zaspokojenie dotąd jeszcze nie spłaconej resztującej ceny kupna części gmachu szpitalnego we Lwowie pod l. $349^4/_4$ położonego, od tych zakładów funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego należącej się.

2) Do sprzedania — jeżeli tego potrzeba zajdzie — części gmachu szpitalnego we Lwowie pod l. $349^4/_4$ położonego, będących własnością zakładu położnic i zakładu obłąkanych zakładowi chorych w powszechnym szpitalu lwowskim, i kupienia tych części od zakładu położnic i zakładu obłąkanych na rzecz zakładu chorych w powszechnym szpitalu lwowskim za cenę kupna oznaczyć się mającą w drodze ocenienia przez biegłych, jakoteż do użycia kapitałów będących własnością zakładu chorych na całkowite lub częściowe zaspokojenie ceny kupna części gmachu szpitalnego, będących własnością zakładu położnic i zakładu obłąkanych.

3) Do zaciągnienia na niepodzielną hypotekę całego gmachu szpitalnego we Lwowie pod l. $349^4/_4$ położonego, w razie potrzeby za poręką kraju, — pożyczki stopniowo umarzającej się w rocznych spłatach, do wysokości 150.000 złr. w. a. i do użycia sumy w ten sposób otrzymanej:

a) na przybudowanie brakującej części prawego skrzydła gmachu szpitalnego we Lwowie, na pokrycie całego gmachu nowym ogniotrwałym dachem i podniesienie drugiego piętra, na budowę nowej pralni, trupiarni i szopy, tudzież na potrzebne większe reperacye w gmachu szpitalnym, niemniej

b) na spłacenie funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego reszty ceny kupna na gmachu ciężącej, równie jak w razie przyjścia do skutku sprzedaży części tego gmachu, będącej własnością zakładu położnic i zakładu obłąkanych, zakładowi chorych na zupełne lub częściowe spłacenie zakładowi położnic i zakładowi obłąkanych ceny kupna z tego powodu rzeczonym zakładom od zakładu chorych zachodzącej, — jeżeli to potrzebnem się okaże.

4) Do zakupienia lub zamienienia gruntów i placów potrzebnych pod zamierzone budowy, równie jak do zaokrąglenia całego obejścia gmachu szpitalnego, — nakoniec

5) do wyjednania w myśl §. 20. statutu krajowego Najwyższego zezwolenia Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości na wykonanie niniejszej uchwały".

Ks. Marszałek: Jest kilka punktów, więc musi być rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ziemiałkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Ziemiałkowski ma głos.

P. Ziemiałkowski: Przewiduję jaki los mię czeka przy dzisiejszej rozprawie; i muszę przedewszystkiem przeprosić szanowne zgromadzenie, że zabieram głos w sprawie, już raz że tak powiem prawie przesądzonej. Muszę oświadczyć, że nie czynię tego z obowiązku prezydenta miasta, ani jako poseł z miasta Lwowa, lecz jako poseł krajowy; a zabieram głos w tem przekonaniu, że idzie tu o kwestyę taką, czyli Reprezentacya sejmowa ma prawo taką instytucyę, która podług ustawy gminnej

powinna należeć pod zarząd gminy, brać w swoją administracyę i zarządzać nią. Pan sprawozdawca powiedział, że zakład chorych we Lwowie nie jest własnością gminy, ależ i zakład świętego Łazarza w Krakowie nie jest także własnością gminy, a przecież gmina miasta Krakowa ma nad nim zarząd, ponieważ jest zakładem miejscowym. Powiedział p. sprawozdawca, że zakład chorych jest osobą moralną, ponieważ ten zakład ma własność intabulowaną na gmachu, to też tak samo zakład ten jest intabulowany jako właściciel wsi Malechowa, a wątpię żeby szanowna Reprezentacya zechciała objąć zarząd także i nad tą wsią. Przystępuję teraz do samego wniosku. Oto zamierzamy tym wnioskiem zaciągnąć pożyczkę na dom szpitalu powszechnego, pożyczkę w kwocie 150.000 złr. Jak wiadomo szanownemu zgromadzeniu, szpital powszechny składa się z trzech oddziałów: z oddziału chorych, który jest zakładem miejscowym i z oddziałów dla obłąkanych i położnic, które znowu są zakładami krajowymi. Pierwszy oddział jest właścicielem $^{125}/_{195}$ części gmachu szpitalnego, podczas gdy tamte dwa krajowe zakłady mają własność razem tylko $^{70}/_{195}$ części, a ponieważ więc zakład chorych jest prawie w $^{2}/_{3}$ częściach właścicielem tego gmachu, więc w najlepszym razie służy Wydziałowi krajowemu i Wys. Sejmowi co do tych części administracya tylko de facto. Owoż co do zakładu chorych, ponieważ w sprawozdaniu samem jest powiedziane, że dlatego Wydział krajowy administruje, ponieważ Ministerstwo oddało mu ten oddział w administracyę de facto, a nie sądzę żeby w zakresie takiej administracyi leżało prawo zaciągania pożyczek na hipotekę. Lecz zastanówmy się na jakie cele ma być dług zaciągnięty? Oto gmach ten kupiony był dla powszechnego szpitalu, a więc dla tych trzech zakładów. Zakład chorych zapłacił swoją należytość. Zakłady zaś, położniczy i obłąkanych winne są dotąd cenę kupna; więc zaciąga się na majątek chorych pożyczkę, aby zapłacić dług tamtych zakładów? Proszę panów coby powiedziano o takim administratorze, którby miał w zarządzie majątek dwóch panów Piotra i Pawła; pierwszego czysty majątek a drugiego zadłużony, i którby zaciągnął dług na majątek pana Piotra, ażeby zapłacic dług pana Pawła, a to właśnie zamierza uczynić wniosek komisyjny. Dalej ma być zaciągnioną pożyczka na to, aby te części gmachu szpitalnego, które należą do zakładu położnic i obłąkanych, zakupić dla zakładu chorych. Zdaje mi się, że to także nie należy do zakresu zwykłej administracyi, kupować majątek dla tego który może tego niechce. Dalej ma być rozszerzony gmach i na to trzeba pieniędzy. Nie wchodzę w to, czy potrzeba jest rzeczywista rozszerzenia tego gmachu, czy nie. Zdaje mi się ale, że skoro zakład obłąkanych przeniesiony będzie do właściwego gmachu na Kulparkowie, będzie miejsce może dostateczne; ale gdyby i tak nie było, to z wszelkiem uznaniem dla Wydziału krajowego, do którego szanowny sprawozdawca należy, mam ogromny respekt przed administracyą Wydziału krajowego. (Wesołość). Nie będę mówił o czem innem lecz wspomnę tylko o budowie szpitalu dla obłąkanych na Kulparkowie, którą Wydział na własny rachunek prowadzi, a który pierwiastkowo zdaje mi się był na 400.000 złr. preliminowany, a dziś potrzeba będzie najmniej 800.000 złr. Więc ponieważ jesteśmy w przededniu rokowań z gminą i rządem, zdaje mi się nie powinniśmy wdawać się w budowy, które nie wiemy ile kosztować mogą, a które może tym władzom, które następnie szpitalem zarządzać będą, mogą być nie na rękę. Jest tu dalej we wniosku, że potrzeba dach pokrywać, potrzeba pralnię urządzić, schody zrestaurować i t. p. Zgadzam się, że te przedmioty potrzebują nagłej naprawy tak, jak to w sprawozdaniu jest powiedzianem, ale gdy te zakłady mają swoje majątki w gotówce, a mianowicie zakład chorych ma przeszło 63.000 złr. gotówką, więc te kapitały na to użyć można. Pytam się, cóż to za gospodarstwo, które mając gotowe pieniądze, a dąży do tego aby koniecznie się zadłużać. Z tych więc powodów, ponieważ zdaniem mojem Wysokie zgromadzenie nie ma kompetencyi do obciążania majątku instytucyi, która jest tylko faktycznie pod zarządem reprezentacyi krajowej, nie zaś prawnie; ze względu dalej, że nie zachodzi nic tak nagłego, żebyśmy mogli powiedzieć, że ta reparacya jest koniecznie potrzebną; zważywszy dalej, że nie może być naszą rzeczą kupować dobra dla kogoś, który inne może postanowienie powziąść; zważywszy nareszcie, że niema nagłości, aby oddziały położnic i obłąkanych już zaraz teraz spłacali swoje długi instytutowi Głowińskiego, uważam wniosek komisyi jako nie mający żadnego uzasadnienia. A że nie ma ani jednej sprawy tak naglącej, ażeby aż zaciągać pożyczkę 150.000 złr., bo schody tak wiele kosztować nie będą, przeto wnoszę, ażeby Wysoka Izba nad tym wnioskiem raczyła przejść do porządku dziennego.

Ks. Marszałek: Wniosek p. Ziemiałkowskiego poddam do poparcia. Kto go popiera, zechce wstać. (Dostatecznie popierają). Jest poparty.

P. Haller: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Haller ma głos.

P. Haller: W przekonaniu, iż znajdzie się ktoś wymowniejszy odemnie i lepiej z nauką prawa obeznany, nie będę się silił na zbijanie prawnych wywodów szanownego posła miasta Lwowa, do czego sobie dostatecznego uzdolnienia nie przypisuję. Z tego powodu ograniczę się na krótkiem przedstawieniu powodów przemawiających za nagłością robót, które komisya jako takie Wysokiej Izbie podała.

Zaczynam od dachu. Mówiono mi, iż jak stał lat 100, tak może stać jeszcze lat kilka. To prawda, wiązanie postoi lat kilka albo może i kilkanaście nim runie, ale gdy w r. 1865 Rząd administrujący szpitalem postanowił dać dach nowy, od czasu tego stary dach łatano tylko o tyle, aby nie zniszczał zupełnie. Dzisiaj więc, chociaż wiązanie się trzyma jeszcze jako tako i nie jest w najgorszym stanie, pokrycie tego wiązania jest jednak jak rzeszoto, a jeżeli się nie ma lać chorym na głowy, i jeżeli wiązania i belki drugiego piętra nie mają zgnić do reszty, potrzeba koniecznie jak najspieszniej pokryć to wiązanie na nowo. Zdaje mi się, że gdybyśmy chcieli pokryć dach cały gątem, nie pozwoliłby na to magistrat; pozostawałoby więc tylko pokryć stare wiązanie blachą, co kosztowałoby prawie tyle ile cały nowy dach, gdyż dach ten jest nadzwyczaj wysoki. Wydatek taki musiałby być umieszczony w budżecie szpitalnym i powiększyłby niedobór. Wprawdzie ten niedobór podzieliłby się między trzy zakłady, lecz niedobór zakładu chorych ciężyłby na gminie miasta Lwowa, a nie wiem, czyby była wtedy szczęśliwą, czyby nie wolała raczej aby dach był odrazu porządnie i na dłuższy czas postawionym, niż wielkim kosztem a na czas krótki tylko.

Mniej naglącą jest budowa skrzydła brakującego. Obchodzono się dotąd bez tego, można się i dłużej bez niego obejść. W r. 1854 Rząd postanowił budować to skrzydło, przygotowano plany i kosztorysy i polecono miastu, aby z własnych funduszów wykonało budowę. Lecz miasto wymówiło się od niej brakiem funduszów i ciągle się tem wymawiało. Odkładano więc budowę, na którą potrzeba było 49.000 złr. i najmywano ciągle filie przez lat 20 kilka, a najem ten kosztował tyle, że można zań było i procent i kapitał od dawna spłacić, i dziś mielibyśmy budynek, któryby nic nie kosztował.

Jeżeli i teraz uznamy, iż nie potrzeba tego skrzydła przystawiać, lecz czekać do szczęśliwszych czasów, może być że za 20 lat żałować będziemy iż nie pożyczyliśmy pieniędzy, którebyśmy w tym czasie z procentami spłacili bez obciążania funduszu szpitalnego.

Drugie piętro podnosić nie było gwałtownej potrzeby, ale jeżeli się ma dach nowy dawać zrobić, to wypada jednocześnie, tembardziej że lekarze utrzymują, że drugie piętro takie jakie obecnie jest, dla szpitalu jest nie przydatne. Zdaje mi się tedy, dowiódłszy koniecznej potrzeby dania nowego dachu, że korzystnem będzie podwyższenie oraz i drugiego piętra.

Ponieważ Wysoka Izba uchwaliła, że ma być prosektor w tym szpitalu, muszę oświadczyć, iż wątpię żeby się znalazł prosektor, któryby mógł pracować w dzisiejszej trupiarni a przynajmniej dłużej mógł tam przebywać. Jest ona bowiem tak ciasną, że nawet chwilowy w niej pobyt staje się nieznośnym; dowodzi tego także okoliczność, że magistrat tutejszy odzywał się do Wydziału krajowego na podstawie sprawozdania lekarza miejskiego, ażeby zajął się przerobieniem trupiarni.

Co do pralni, mogę się tylko odwołać na świadectwo członków komisyi szpitalnej, którzy ją zwiedzali, że rzeczywiście tak jak Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu wyraził, jest ona nietylko szkodliwą dla zdrowia ludzi w niej zajętych, ale i dla całego gmachu, po którym rozchodzą się para i nieznośne wyziewy.

Słowem wszystkie roboty zapreliminowane są tego rodzaju, że jeżeli nie zaraz to w bardzo krótkim przeciągu czasu muszą być wykonane. Ani Wydział krajowy, ani komisya nie proponuje zaciągnięcia pożyczki tylko na część gmachu należącego do zakładu chorych, lecz na cały gmach t. j. na cały fundusz wszystkich trzech części zakładu, bo własność nie jest podzielną, więc jeżeli się zaciągnie pożyczkę na jedną część gmachu, trzeba ją zaciągnąć i na drugą t. j. na cały zakład, zwłaszcza iż z niej cały zakład korzystać będzie. Skoro zakład chorych odkupi od dwóch innych obie ich części, które są już w części spłacone a w części nie spłacone, wtedy cały ciężar przejdzie na zakład chorych jako na jedynego właściciela domu, ale teraz, jeżeli jest trzech właścicieli i wszyscy korzystają z pożyczki, wypada żeby wszyscy ponosili ciężary z niej wynikające.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Jako członek komisyi, która opracowała projekt, obecnie Wysokiej Izbie przedłożony, dopełniam tylko obowiązku, gdyż wyznaję, że przykro mi przychodzi po raz trzeci sprzeciwiać się mężowi, którego w dziedzinie prawa i admini-

stracyi talenta i zasługi cenię. Czynię to jędnak, ponieważ obowiązkiem każdego z nas do komisyi należących być powinno, aby prosić Wysoką Izbę o uwzględnienie tych zasad, któremi się komisya kierowała. Potrzeba głównie rozróżnić kierunek pracy komisyi naprzód co do potrzeby tych napraw, po drugie co do części pokrycia tej potrzeby w sposób przez komisyę wskazany. Co się tyczy sprawdzenia całej rzeczy, to jest jasną rzeczą, że komisya zasiągnęła o tyle, o ile jej się przynajmniej zdawało potrzebnem, informacyj jak najgruntowniejszych ze strony Wydziału, a następnie udała się także do szpitalu głównego, i starała się o ile jej mocy poinformować się. Następnie zasięgła zdania administratora i wszystkich łekarzy. Owoż należycie zbadawszy rzecz przyszliśmy do tego przekonania, że zakład ten nagłej niezwłocznie potrzebuje reparacyi i rozszerzenia.

Drugie zaś pytanie było to, czy rzeczywiście Sejm krajowy jest kompetentnym, tak jak to komisya proponuje uchwałą swoją, zaciągnąć dług w imieniu tej fundacyi i z tego kapitału użyć potrzebnej kwoty na pokrycie dachu i inne potrzeby, o których mówią w sprawozdaniu. Co się tyczy tego punktu, to nie mogę się zgodzić ze zdaniem szanownego posła miasta Lwowa. Najprzód powiada on w swej przemowie, że nie zabiera głosu tylko jako prezydent miasta w obronie jej zakładów, ale jako reprezentant kraju (w czem mu zupełną słuszność przyznaję) i twierdził jako reprezentant kraju, do czego to byśmy doszli, gdyby Sejm krajowy na wszystkie inne gminy w ten sposób chciał rozciągnąć swoje staranie, żeby pożyczki zaciągał na ich hipoteki. Zapewne gdyby się rzecz tak miała, byłoby to wykroczeniem po za kompetencyą, bo niewątpliwie, że gdy chodzi o zakład gminny, to chętnie zgodziłbym się z jego zdaniem, że Sejm tutaj mięszałby się niewłaściwie. Ale tak nie jest, skoro ani w tabuli miejskiej, którą komisya przezierała, ani nigdzie nie jest wskazaną, że ten zakład jest własnością gminy miasta Lwowa. Może będzie jego własnością ale dopiero wtedy, gdy rokowania miasta z Wydziałem krajowym się ukończą. Komisya zadając sobie pytanie co do tego zakładu, nie mogła przyjść do innego przekonania na mocy przepisów nas obowiązujących, jak tylko, że szpital ten jest fundacyą, to jest osobą moralną jurydyczną, która ma pewne zadanie, pewne cele, to znaczy, że ktokolwiek obejmie zarząd tego szpitalu, nie może ji używać na inne cele. Ona musi zostać tem czem jest, musi zostać szpitalem, zakładem dla chorych.

Dzisiaj zarząd ma Wydział krajowy w swoim ręku, a względnie Wysoki Sejm krajowy, w tem właśnie leży rdzeń sprawy. Powiada szanowny p. reprezentant miasta Lwowa, że to jest administracya tylko „de facto“ a nie „de jure“ — zapewne że tak, ale nie zaprzeczy nam, że to faktyczne posiadanie ma wielką doniosłość, choćby sprawa była sporną, zwłaszcza jeśli z drugiej strony, że dla sprawy tej ten faktyczny stan tak długo jest prawnym, dopóki nie uzyska się wyroku sądowego lub orzeczenia innej władzy do tego powołanej. Na dziś dla nas wystarcza, jeżeli szpital lwowski jest w faktycznem posiedzeniu i pod zarządem Wydziału krajowego. Władza rządowa nam oddała zarząd szpitalu, a Sejm krajowy przystał na to. Pytam się więc, jakiem prawem można stawiać zarzut przeciw uprawnieniu Sejmu krajowego do zarządzania tym szpitalem?

Sejm krajowy jest więc tu opiekunem tej fundacyi, ma obowiązek starać się o to, aby fundacya ta rzeczywistym celom swym odpowiadała.

Zarzuca nam powtóre szanowny poseł miasta Lwowa, a jest to zarzut znakomitej doniosłości, że ten zakład dzieli się na pewne części t. j. oddział chorych dalej na dwa oddziały: jak położnic i obłąkanych, i pyta się, jakiemże prawem może administrować majątkiem p. Piotr, z tegoż majątku dać pewną część, aby zaspokoić dług ciążący na majątku p. Pawła? Najprzód odpowiedzieć muszę, że tak Piotr jak i Paweł są małoletnimi, bo zostają pod opieką Wydziału krajowego, obaj mają jednakowe prawa i jednakowe obowiązki co do gmachu, w którym się mieszczą, i że zatem ta opieka w interesie tych małoletnich, a raczej w interesie fundacyi szpitalnej, jest uprawnioną czynić to, co z potrzeb administracyi wypływa, bo dodaję, że wszystko to się działo dla Piotra i Pawła zarazem. Jeśli bowiem tych naglących reperacyj około dachu nie uskutecznimy, to ten wspólny dach upadnie i gotów ich dobić, a wtedy na nic im spór ich się nie przyda. Nareszcie pozwoli Wysoka Izba przypomnieć sobie, że ta uchwała, chociażby i tak rzeczywiście powziętą została, jak ją komisya proponuje, nie jest jeszcze uchwałą, bo wyraźnie przepisy statutu krajowego stanowią, że uchwała taka wymaga potwierdzenia przez Najjaśniejszego Pana jako najwyższej władzy, a sądzę, że w Państwie konstytucyjnem obok Monarchy i Sejmu nie ma wyższej władzy prawodawczej.

Była jeszcze wypowiedzianą wątpliwość co do konieczności i nagłości przedsięwzięcia wybudowania nowego dachu z powodu, że wiązania jeszcze

są dobre. Orzekać w tej mierze nie mogę i sam sobie muszę kompetencyi do tego odmówić. Co do okoliczności — jak ten dach pokryć, czy gontem lub blachą, zachodzi jeszcze wątpliwość, bo na postawienie nowego dachu gontowego nie wiem, czyby magistrat pozwolił, (a miałby zupełną słuszność, gdyby nie pozwolił,) nazwaćbym musiał rozrzutnością, aby pokrywać stare wiązanie blachą. Co do rozszerzenia zabudowania szpitalnego podniesioną była także wątpliwość — jednakże płacąc tyle za najem filij szpitalu, zdaniem moim byłoby lepiej tych 7 czy 8 tysięcy złr. rocznie obrócić na ten cel t. j. dla rozszerzenia szpitalu. Z tych powodów wniosek postawiony, by nad tym przedmiotem przejść do porządku dziennego — upraszam Wysokiej Izby, by go nie uwzględniła, lecz ażeby zechciała przejść do szczegółowego rozbioru przedłożonego Jej projektu.

P. Ziemiałkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Ziemiałkowski ma głos.

P. Ziemiałkowski: Rzeczywiście faktyczne posiadanie jest wielkiej doniosłości. Jak poprzedni mowca mówił, Wydział krajowy jest w faktycznem posiadaniu tego zakładu, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego posła sądeckiego, na okoliczność, że jeżeli ktoś jest w faktycznem posiadaniu jakiegoś majątku, a drugi rości sobie do tego pretensyę, to ten posiadacz od chwili sporu może być uważany, że go posiada in male fide. Jeżeli zaś ktoś drugi występuje z jakąś pretensyą, a faktyczny posiadacz w złej wierze tych zastrzeżeń nie podziela, w takim razie spada cała odpowiedzialność i wszystkie następstwa na niego. A moja argumentacya nie z tąd wychodzi, że to jest własnością gminy, lecz więcej opartą na tem, że i Wydziałowi samemu brakuje kompetencyi do postanowień na wszystkie zakłady. W ustawodawstwie gminnem wypowiedzianem jest, że zakłady dobroczynne lokalne podlegają zarządowi gmin. Z tych więc względów, że szpital lwowski jest instytucyą dobroczynną lokalną, a ustawa gminna z r. 1866. orzeka, że takie instytucye podlegają zarządowi gminnemu, toć miasto Lwów jest co do tego zarządu w kompetencyi, nawet i wtedy skoroby szpital ten stał się krajowym. Nie podlega więc on juryzdykcyi Wydziału krajowego. Z twierdzenia, że Rząd przedtem był administratorem szpitalu lub jakiego innego zakładu, nie wynika, że dziś inaczej być nie może, to dawniej bardzo wiele rzeczy Rząd robił, których dziś nie robi, gdyż uważa Wysoki Sejm za złe. Sama komisya nazywa ten stosunek nienaturalnym, lecz z drugiej strony, gdy broni takiego stosunku popełnia grzech przeciw naturze. (Wesołość.)

Powiedział dalej szanowny poseł ze sądeckiego, że potrzeba zauważyć na okoliczność, że to nic nie szkodzi, jeżeli opiekun weźmie z majątku jednego małoletniego, a do majątku drugiego małoletniego dokłada. Bardzo przepraszam, gdyż mnie się zdaje, że nie potrzeba nader głębokich wiadomości jurydycznych, by to rozróżnić. Co się tyczy nagłości potrzeby — nie przeczę i nie oponowałem, że są pewne restauracye, których wykonanie jest nagłem i koniecznem, ale ja tylko utrzymywałem, że nie ma nic nagłego, ażeby spłacać długi tych małoletnich należnych fundacyi Głowińskiego. Jeżeli potrzeba naprawy dachu i jeżeli potrzeba restauracyi schodów, to na to jest gotówka 31 tysięcy w jednym a 30 tysięcy w 2im funduszu. Więc myślę, że nie potrzeba długów zaciągać, jeżeli są gotowe pieniądze.

P. Dąbrowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dąbrowski ma głos.

P. Dąbrowski: Jako członek komisyi szpitalnej muszę głos zabrać, i poprzeć wniosek p. Ziemiałkowskiego. Niezawodnie, co do restauracyi budynku nie zachodzi nic tak gwałtownego, ażebyśmy musieli tak ogromne sumy wypożyczać. P. Haller podniósł, że potrzeba dach szpitalny pobić gontami, ponieważ chorym będzie się lać na głowę. Istotnie byliśmy na strychu i oglądaliśmy, ale nie widzieliśmy tak nagłej potrzeby dania zupełnie nowego dachu. (Poseł Haller: Proszę o głos.) Mnie się zdaje, że rokowania z miastem nie będą trwały 20 lat, jak to powiedział p. Haller, tylko znacznie prędzej się ukończą, a wtenczas ani gmina miasta Lwowa, ani też Wydział krajowy nie będzie w tem przykrem położeniu, ażeby musiał tego nie przyjmywać, co poprzednia administracya zrobiła. Co się tyczy praczkarni, to chociaż nie jest tak dobrą, jak by sobie tego życzyć wypadało, ażeby zaś ta praczkarnia była dobrze urządzoną, więc potrzeba dłuższego czasu, a dziś można się obejść z taką — jaka jest. Owoż dlatego popieram wniosek posła Ziemiałkowskiego.

P. Haller: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Haller ma głos.

P. Haller: Trudno jest, ażebym mógł udowodnić tutaj prawdziwość słów moich, musiałbym chyba prosić Wysoką Izbę, ażeby się sama udała do szpitalu i zobaczyła, czy nie mówiłem prawdy, a niech nawet potwierdzą ci, którzy ciągle w tym szpitalu bywają.

Dobro samego zakładu wymaga przeto nieodzownie podwyższenia drugiego piętra. Wymagania hygieniczne nie pozostawiają pod tym względem najmniejszej wątpliwości.

Szanowny oponent przyznaje sam potrzebę reparacyi dachu, o czem komisya naocznie przekonała się, gdyż gąty na tym dachu są zupełnie spruchniałe i mchem pokryte, a chociaż są jeszcze miejsca, gdzie deszcz nie zacieka, to jednak we wielu innych po każdym deszczu sufit i ściany zamakają, a wiązanie dachu we wielu miejscach jest spruchniałe.

Przypuśćmy jednak na chwilę, że idąc za zdaniem szanownego oponenta, tylko nowy dach damy, nie podnosząc drugiego piętra, musianoby następnie przy podniesieniu drugiego piętra ten nowy dach ruszać, a koszta obecnie na to wyłożone, byłyby bezpowrotnie straconymi. Takich zbytkowych wydatków komisya doradzać nie może.

Nie podlega zatem najmniejszej wątpliwości, że drugie piętro nie tylko ze względów hygienicznych jak najspieszniej wykonać należy, ale także, iż względy gospodarcze wskazują, że najstosowniej wtedy przystąpić do podnoszenia drugiego piętra, gdy stawia się dach nowy.

Skoro zaś własnem zdaniem szanownych oponentów zachodzi nieodzowna potrzeba stawiania dachu, to zbytecznem byłoby dowodzić obszernie, że ogniotrwały dach stawiać należy.

Potrzeba stawiania nowego skrzydła jeszcze w roku 1854. przez Namiestnictwo uznaną została, a jeżeli mu się zdaje, że dziury w dachu nic nie szkodzą. Pokrycie dachu gontami albo dachówkami nie będzie zupełnie dobre; jeżeli się zaś pokryje blachą, to powiedziałem, że taki dach może stać kilkanaście lat, a nawet 20, a wtenczas nikt nie może powiedzieć, że blacha się zepsuje. Tyle miałem do wyjaśnienia.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skwarczyński: Dwa główne zarzuty podniesiono przeciw wnioskowi. Pierwszy zarzut jest ten, iż Wysoka Izba nie ma być kompetentną do rozstrzygnięcia tej sprawy, a drugi, że nie wszystkie reperacye są nagłe; a te, które są nagłe, powinne być pokryte własnym funduszem zakładów.

Należałoby może zacząć od pierwszego zarzutu, a potem przejść do drugiego. Sądzę jednak, że odpowiedniejszem będzie, jeżeli postąpię odwrotnie.

Przystępuję więc do wykazania nagłości budowli i naprawy, która przez Wydział krajowy przedstawiona, przez komisyę zaś, a nawet po części przez szanowych oponentów uznaną została.

Potrzebą najnaglejszą jest rzeczywiście podniesienie drugiego piętra, albowiem najpierwsi koryfeusze w zawodzie medycznym uznali, że powietrze jest pierwszym warunkiem hygieny. Sławny Dr. Pettenkoffer z Monachium twierdzi, że zdrowy człowiek w stanie normalnym potrzebuje przynajmniej 1.200 do 1.300 stóp sześciennych powietrza, a daleko więcej powietrza potrzebują chorzy. Otóż w salach drugiego piętra wypada przeciętnie na jednego chorego 400 do 500 stóp sześciennych powietrza, a zatem jedna trzecia część tego, ile zdrowy człowiek potrzebuje. W pojedyńczych salach schodzi ta ilość powietrza nawet niżej 300 stóp, mianowicie jest jedna sala, w której zaledwo 290 stóp sześciennych przypada na jednego chorego, a zatem niżej jednej czwartej części tego, co człowiek zdrowy potrzebuje do utrzymania zdrowia. Ztąd też przychodzi do tego, że w salach, gdzie leczą kiłowych, nawet tacy, którzy merkuryuszu nie używają, dostają słabości merkuryalnej. Ministeryum poleciło c. k. Namiestnictwu, ażeby to skrzydło jak najspieszniej dobudowane zostało.

Zarzucają przeciw temu, że zakład obłąkanych wyprowadzi się do Kulparkowa, a wówczas zapewne pomieszczą się wszyscy chorzy w obecnym gmachu. To po części prawdą być może, jednakowoż zupełnie nią nie jest; albowiem w lokalnościach zajętych przez obłąkanych zmieści się nie więcej jak 200 do 240 łóżek, zakład zaś najmuje filie kosztem 7.900 złr. na umieszczenie 400 łóżek, a tem samem nie podpada wątpliwości, że nawet po wyprowadzeniu się zakładu obłąkanych jeszcze dobudowanie tego skrzydła zbytecznem nie będzie, nie mając nawet na względzie ciągłego przyrostu chorych.

Również zarzucają, że jakkolwiek zachodzi potrzeba pewnej restauracyi i pewnych nowych budowli, jednakowoż z tąd nie wypływa, ażeby potrzebnem było pożyczkę zaciągnąć na spłacenie reszty ceny kupna należącej się od krajowych zakładów, ani też zachodzi potrzeba narzucania zakładowi obowiązku kupowania części gmachu, które dotychczas nie są jego własnością. We wniosku nie otrzymuje jednak Wydział krajowy jak tylko upoważnienie przeprowadzenia tych kroków w tym wypadku, jeżeliby zakład, któryby udzielał projektowaną pożyczkę, postawił te zarządzenia jako nieodzowny warunek. Równie nie podpada wątpliwości, że Wydział krajowy przeprowadzając całą sprawę rozróżni

pomiędzy trzema zakładami i każdemu tylko to policzy, co na ten zakład przypadnie.

Sądzę przeto, że ten zarzut nie powinien wstrzymywać Wysokiej Izby od przychylenia się do wniosku Wydziału krajowego, a względnie do wniosku komisyi.

Zostawiając resztę do dyskusyi specyalnej, muszę jeszcze podnieść tę okoliczność, że tu zdaniem mojem nie będzie rozstrzygać hipoteka gmachu szpitalnego, lecz poręka kraju.

Wyłuszczywszy w ten sposób naglość sprawy i odsunąwszy, zdaniem mojem, zarzuty podniesione przeciwko pojedyńczym ustępom, które jednakże należą głównie do specyalnej debaty, przechodzę do drugiego zarzutu, a to do zarzuconej niekompetencyi Wysokiej Izby stanowienia w tej sprawie.

Przedewszystkiem podnieść muszę okoliczność, że tu nie ma analogii między właściwemi zakładami gminnemi, a między zakładem chorych w powszechnym szpitalu Lwowskim. Zakład ten nie jest zakładem gminnym, a tem mniej własnością gminy, ten zakład jest i owszem osobą, fundacyą. Zarząd innych fundacyi lokalnych zwykle gminom oddanym bywa, zarząd zaś tego zakładu oddanym został władzy krajowej, a następnie Reprezentacyi krajowej.

Jakkolwiek w sprawozdaniu, które miałem zaszczyt odczytać, dostatecznie sprawa tu wyjaśnioną jest, przecież nie od rzeczy będzie odczytać następujący ustęp prezydyalnego reskryptu z dnia 30go Sierpnia 1866. do l. 7.697, streszczającego najważniejsze ustępy rokowań warunków, pod któremi Reprezentacya krajowa objęła rzeczony zakład. Otóż czytamy tutaj (czyta):

„Sejm galicyjski uchwałą z dnia 23. Stycznia 1866. zlecił Wydziałowi krajowemu, aby względem objęcia majątku krajowego, funduszów i zakładów krajowych z Rządem porozumiał się i to objęcie przeprowadził. Według układu, który z mocy reskryptów ministeryalnych z d. 25. Września 1862 do l. 4 i 60 i z dnia 12. Stycznia 1863. do l. 139 przyszedł do skutku, przechodzą z dniem 1. Października 1866. te fundusze i zakłady pod zarząd Reprezentacyi krajowej, a odnośnie Wydziału krajowego.“

Co do zakładu w mowie będącego czytamy (czyta):

„Świetny Wydział krajowy zachowa cele i przeznaczenie tych zakładów aktem fundacyjnym lub ustawą oznaczone, niemniej statuta, dyrektywy i normowane urządzenia, a to tak długo, dopóki w drodze konstytucyjnej nie zostaną zmienione, wykona także zobowiązania funduszu krajowego i dotyczących funduszów fundacyjnych. Mianowicie w normowanych urządzeniach tych właściwych zakładów dla chorych, które według powyższego podziału do kategoryi zakładów krajowych nie należą, nie może żadna nastąpić zmiana bez poprzedniego porozumienia się z władzą krajową.

Rozumie się samo przez się, że zakres działań świetnego Wydziału krajowego co do ekonomicznego zarządu tych zakładów, o ile w obrębie ich prawnych celów i przeznaczenia pozostaje, pod żadnym względem nie jest ograniczony.

Stosunek gminy miasta Lwowa do lwowskiego szpitalu głównego, a odnośnie do wspomnianego pod I. a zakładu chorych, już jest, jak świadczy załączony tu w odpisie ./ do przełożonego magistratu wystosowany reskrypt z dnia 22. Sierpnia 1866. do l. 6.997, prawomocnemi postanowieniami Wys. Ministerstwa-Stanu w ten sposób uregulowany, że fundusz krajowy ma niepokryte własnemi dochodami zakładu wydatki, koszta pielęgnowania nie mogących płacić za siebie chorych gminy miasta Lwowa opędzać, gmina ta natomiast ma z fuduszów swoich pokrywać resztę niedoborów przy wydatkach administracyjnych; gminie zatem będzie odnośny roczny projekt preliminarza do przejrzenia udzielanym.“

Zarząd tego zakładu zatem bez wszelkiego ograniczenia, a jedynie tylko z obowiązkiem udzielania gminie rocznego budżetu, oddany został Wydziałowi krajowemu, jako władzy wykonawczej i zawiadowczej Wysokiego Sejmu. Jakkolwiek przeto zakład ten nie jest według paragrafu 18. ustępu I. ustawy statutu krajowego zakładem krajowym, nie będąc dotowany z funduszu krajowego, jednakowoż osobnym postanowieniem przekazanym został Reprezentacyi krajowej, a zatem wedle ustępu III. paragrafu 18. wszelkie postanowienia administracyjne, do tego zakładu odnoszące się, są sprawami krajowemi. Nie podpada więc najmniejszej wątpliwości, że Wysoka Izba ma nieograniczone prawo, uchwalenia wniosku przez komisyę przedłożonego, a stanowiąc zatem projektowaną ustawę nie tylko wykonuje prawo, lecz oraz dopełnia obowiązku co do zakładu oddanego pod zarząd Reprezentacyi krajowej.

Gdyby Wysoka Izba przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego, tomusiałaby ta sprawa przeciągnąć się dłuższy czas, a przez ten czas szpital nie odpowiadałby swemu zadaniu, chorzy nie byliby odpowiednio pielęgnowani, gmach cały niszczałby przez zaciekanie i ciągle byłby narażonym na niebezpieczeństwo pożaru; czyż takie postępowanie by-

łoby odpowiednem obowiązkom opiekuna tego zakładu?

Przed zakończeniem pozwoli mi Wysoka Izba podnieść sprzeczność, zachodzącą między twierdzeniami strony przeciwnej. Zaprzeczono Wysokiej Izbie prawa dysponowania własnością tego zakładu; przyznano jej prawo zużycia kapitałów jego. Sądzę zaś, że Reprezentacya krajowa albo ma prawo stanowienia o własności zakładu, albo go nie ma. Jeżeli ma prawo jak przeciwnicy przyznają stanowienia o własności ruchomej, tem samem musi mieć prawo, stanowienia także o nieruchomości. Przez projektowane zarządzenia oszczędzi się potrzebę najmowania filii, zaco płaci zakład obecnie 8.000 złr. w. a., a przy wzrastających czynszach najmu wkrótce więcej opłacać wypadnie; przeto wychodzi komisya z zapatrywania, iż przez zaciągnięcie pożyczki 150.000 złr. i projektowane budowy nie przysparza się właściwie ciężaru. Dla tego raczy Wysoka Izba nie przechodzić nad projektem do porządku dziennego, lecz przystąpić do szczegółowej rozprawy.

Ks. Marszałek: Po rozprawie ogólnej, poddam najprzód pod głosowanie wniosek posła Ziemiałkowskiego, o przejście do porządku dziennego. Kto jest za tem, ażeby nad tym projektem przejść do porządku dziennego, zechce wstać. (Wątpliwa mniejszość.) Jest wątpliwa mniejszość, więc zrobię kontrpróbę. Kto jest przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego, zechce wstać. (Wątpliwa większość.) Jest wątpliwość, a zatem musi nastąpić imienne głosowanie. Więc kto jest za wnioskiem powie tak, a kto przeciw, powie nie.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta imienny spis posłów, którzy głosują tak i nie. Podług obliczenia biura stenografów głosowało za wnioskiem p. Ziemiałkowskiego 51. a przeciw temu wnioskowi 52 posłów.)

Ks. Marszałek: (Po obliczeniu rezultatu imiennego głosowania przez sekretarzy.) Za przejściem do porządku dziennego było głosów 51, przeciw 52, a zatem większość jest przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego, bo o jeden głos więcej.

Przejdziemy do rozprawy specyalnej.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta): Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy:

1. Do użycia kapitałów będących własnością zakładu położnic i zakładu obłąkanych w powszechnym szpitalu lwowskim na częściowe zaspokojenie dotąd jeszcze nie spłaconej resztującej ceny kupna części gmachu szpitalnego we Lwowie pod l. 349$^4/_4$ położonego, od tych zakładów funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego należącą się.

Ks. Marszałek: Rozprawa jest otwartą. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa jest zamknięta. Artykuł I. poddam pod głosowanie.

P. Pietruski: Mało kto jest w Izbie.

Ks. Marszałek: Więc odkładam tę sprawę do jutra. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia będzie następujący (czyta):

Sprawozdanie komisyi szpitalnej o wniosku Wydziału krajowego co do potrzeby powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu powszechnego we Lwowie. Spraw. p. Skwarczyński.

2. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o projekcie ustawy, zakazującej chwytania, zabijania i przedawania: a) ptaków dziko żyjących użytecznych w gospodarstwie, b) niedoperzy i jeżów.

3. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Br. Bauma względem zmiany prawa o należytości pośmiertnej.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o nadaniu prawa poboru myta. Spraw. p. Gross.

5. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Tyszkowskiego w przedmiocie udzielenia zapomogi Dobromilowi.

6. Sprawozdanie komisyi petycyjnej.

(Po przeczytaniu.) Komisya drogowa będzie miała posiedzenie dziś o godzinie 6tej. Komisya propinacyjna jutro o godzinie 10tej rano, komisya hipoteczna dziś o 6tej. Komisya administracyjna dziś o 5tej. Jutrzejsze posiedzenie rozpocznie się o godzinie 11. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minucie 15. po południu.)

Z drukarni J. Dobrzańskiego & K. Gromana.